

# Równi niepełnosprawni

Data publikacji: 28.11.2013 10:40

Niecodzienny happening osób z różnymi niepełnosprawnościami został przeprowadzony podczas obrad Rady Powiatu Cieszyńskiego. Niepełnosprawni prosili radnych o założenie opasek na oczy i włożenie zatyczek do uszu, czy też, aby na chwilę usiedli na wózku inwalidzkim. W ten nietypowy sposób mieszkańcy Cieszyna i ich opiekunowie chcieli pokazać, że istnieją i mają prawo głosu, ale nie zawsze są dobrze zrozumiani, zauważeni czy usłyszani.

Do happeningu doszło podczas wtorkowej sesji Rady Powiatu Cieszyńskiego. Przedstawiciele środowisk osób niepełnosprawnych proponowali radnym, by choć na chwilę spróbowali poczuć się jak niepełnosprawni. Jednak na zakrycie oczu i uszu nie zgodzili się wszyscy radni. Niewielu chętnych było również, by usiąść na wózku inwalidzkim. **Nie dziwię się reakcji radnych, nikt z nas nie jest przygotowany na niepełnosprawność, to trudne doświadczenie**- przekonuje Dorota Prysak z Uniwersytetu Śląskiego. Ale jak podkreśla, jesteśmy społeczeństwem starzejącym się, jest co raz więcej dzieci z orzeczeniami o specjalnych potrzebach edukacyjnych. **Potrzebne jest wsparcie od społeczeństwa odnośnie aktywizacji zawodowej tej grupy osób. W powiecie cieszyńskim wsparcie jest, dlatego ten happening ma też za nie dziękować. To też budowanie wspólnego dialogu.**- dodaje Prysak.

Uczestniczką happeningu na sesji była m.in Marcelina - niedosłysząca studentka z Cieszyna. Jak mówi, często osoby pełnosprawne nie zwracają uwagi, bądź zapominają o niepełnosprawności innych. I podaje przykład - **na zajęciach często prowadzący wykłady odwracają głowę, uniemożliwia mi to odczytywanie słów z ruch u warg. Na szczęście mam asystenta, który notuje mi notatki, z których się uczę.** - mówi Marcelina. Ale takich przykładów można wyliczyć wiele. Dla Marceliny problemem jest również załatwienie sprawy w urzędzie. Otoczenie, hałas, to wszystko powoduje, że nie mogę się porozumieć. Chciałabym, aby ludzie zwracali większą uwagę na niepełnosprawność i jak w określonych sytuacjach można im pomóc.

Jednym z radnych, który zgodził się na założenie opaski na oczy był Ryszard Macura. **Chciałem poczuć się jak osoba, która nie widzi. Poza tym była to odpowiedź w stronę prowadzącej, która poprosiła nas o to.** - przyznaje radny. Jak zaznacza, osoby niepełnosprawne nie oczekują litości. Chcą być partnerami. **Litość stawia ich w gorszej sytuacji, partnerstwo natomiast - obok nas. Myślę, że to dobry kierunek.** - mówi.

Mimo oporu reszty radnych, Rafał Guzowski z cieszyńskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, jest optymistą - **bo bez problemu mogliśmy się tutaj podczas sesji zaprezentować, radni poświęcili nam swój czas. Ogromne chapeau bas i taka nadzieja w kierunku polityków, że to oni również będą patrzeć bardziej przychylnym okiem. I nie zawsze chodzi o pieniądze, tylko o to dobre spojrzenie** - mówi Guzowski.

Podobne happenings mają zostać zorganizowane w Sosnowcu, Katowicach, Bielsku Białej oraz Rybniku.

JB